

SZCZYT RADY EUROPEJSKIEJ I JEGO KONSEKWENCJE
OPINIA GŁÓWNEGO EKSPERTA ZPP DS. EKONOMII POLITYCZNEJ

Po ostatnim szczycie Rady Europejskiej (przywódców krajów UE) i decyzji o utworzeniu funduszu odbudowy i konstrukcje programu Next Generation EU zaczęło się mówić o momencie hamiltonowskim w Europie. Przypomnijmy: Alexander Hamilton stworzył amerykański bank centralny, a jego działania umożliwiły zaciągnięcie długu federalnego w miejsce długów stanowych. Ułatwiło to odbudowę po wojnie o niepodległości, a także obniżyło koszty długu i ułatwiło jego spłatę przez stany. Dodatkowo został w ten sposób zbudowany fundament powstającej republiki. Interesy regionalne, dotychczas często rozbieżne, uległy unifikacji – a rząd federalny stał się podstawą powstającego państwa. Moment hamiltonowski to punkt zwrotny: restrukturyzacja stanowych długów była jednym z kluczowych momentów integracji stanów USA. Tak ma być teraz w Europie. Nowy projekt budżetu, a zwłaszcza umożliwienie finansowania środków na odbudowę, ma być zdaniem wielu komentatorów takim momentem hamiltonowskim.

Koncepcja momentu jako punktu zwrotnego, rozdroża w dziejach republiki została sformułowana przez J. G. A. Pococka prawie pół wieku temu. Zajął się on momentem Makiawela – sytuacją, gdy nowożytna republika (Florencja) staje wobec ryzyka upadku, które – jeśli uświadomione – prowadzi do rekonfiguracji polityki, niezbędnej by przetrwała. To moment, gdy, jak pisał Pocock, republika staje na rozdrożu i próbuje ocalić „polityczną i etyczną stabilność w natłoku nieracjonalnych zdarzeń postrzeganych jako całkowicie destrukcyjne dla wszystkich systemów sekularnej równowagi”. To moment konfrontacji republikańskiej cnoty z przypadkiem i zepsuciem. Kluczowa w takim momencie jest zmiana filozofii politycznej – bo moment Makiawela to czas, kiedy dotychczasowe doświadczenie i wiedza o uprawianiu polityki przestaje być adekwatna. Machiavelli zrozumiał i zapisał to doświadczenie w swoim Księciu, stąd moment Makiawela – z drugiej strony Księża – niejako odbija proces rekonfiguracji filozofii politycznej i polityki we Florencji.

Takie momenty zwrotne powtarzają się, gdy republika ufundowana na zsekularyzowanej myśli zachodniej staje u progu upadku. Tak było w XVI-wiecznej Anglii i XVIII-wiecznej Ameryce Północnej. W tej ostatniej to Maddison odegrał rolę Machiavellego, konceptualizując ostatecznie amerykański federalizm i przygotowując grunt pod uchwalenie konstytucji. Trwałość amerykańskiej republiki zapewnił więc Hamilton i Maddison. Moment Makiawela i moment Hamiltona zapewniły przetrwanie i rozwój amerykańskiej republiki.

UE stanęła w ostatnich latach, jak wskazuje wielu komentatorów, wobec momentu hamiltonowskiego. Ale co ważniejsze jest to też być może w momencie Makiawela. Spór toczony przez przywódców na ostatnim szczycie, po Brexicie, po kryzysie strefy Euro, a teraz jeszcze w środku gospodarczej burzy wywołanej przez koronawirusa, pomimo że z pozoru jest debatą dotyczącą bieżącej chwili może być momentem konfrontacji republikańskiej cnoty i zepsucia. Unia musi znaleźć pewny fundament swojego istnienia. Federaliści cieszą się, że takim fundamentem stanie się wspólny dług. Może..., jeśli rzeczywiście poprawi sytuację krajów europejskiego południa. Może..., choć sama kwestia długu nie jest odpowiedzią na potrzebę nowej filozofii politycznej Unii.

Wciąż nie jest pewne, czy UE zachowała witalność europejskiej republiki, czy stała się już nieodwracalnie administracyjnym molochem, w którym procedura przeważa nad cnotą. Ostatnie kryzysy dały możliwość przemyślenia na nowo idei wspólnoty. Na razie w ich miejsce pojawił się spór pomiędzy grupą krajów oszczędnych – płatników netto do europejskiego, a zwykle określanym jako rozrzutne - południem.

To spór sięgający do centrum europejskiego projektu. Bowiem dotyczy on tego, kto czerpie większe korzyści ze wspólnej waluty oraz tego, kto korzysta z faktycznego statusu europejskiego raju podatkowego. Choć na Euro skorzystali wszyscy, rozkład korzyści był asymetryczny. Więcej pożytków miały kraje europejskiej Północy. Z kolei raje podatkowe, takie jak Holandia i Irlandia, korzystają ze sztucznego transferu zysków. Kontestując rozwiązania europejskie, dbają przede wszystkim o swój partykularny narodowy interes. W Holandii aż 40% dochodów z CIT jest wynikiem sztucznie przenoszonych tam zysków. Stabilna sytuacja fiskalna krajów takich jak Holandia może mieć więc związek z asymetrią korzyści w UE i preferowaniem narodowego interesu realizowanego poprzez unijne mechanizmy. Choć strategia taka jest zrozumiała, a jak pokazuje przykład Holandii, Irlandii czy Luksemburga, także partykularnie bardzo korzystna, może godzić w podstawy europejskiego konsensu.

Na szczycie UE doszło do porozumienia, bo kraje oszczędne ustąpiły, ale kosztem znacznych koncesji na ich rzecz. Widoczne są one zwłaszcza w przypadku Holandii – która obok obniżenia składki budżetowej w najbliższej perspektywie zyskała większe wynagrodzenie za obsługę europejskich ceł. To one są wśród wygranych tego szczytu – w pragmatycznym i konkurencyjnym ujęciu. Czy to jednak podejście republikańskie?

Problemem UE nie jest jednak niezadowolenie świetnie radzących sobie krajów oszczędnych, dla których Unia i wspólny rynek niosą niemal same korzyści. Problemem są rosnące problemy krajów południa, pogłębione jeszcze obecnym kryzysem. Kraje europejskiego południa już ponad dekadę rozwijają się bardzo powoli. Grecja wciąż (w roku 2019, wg Banku Światowego) osiąga poziom rozwoju (mierzone poziomem PKB p/c) takie jak przed 2 dekadami, podobnie Włochy. Gospodarka Hiszpanii wzrosła w tym czasie ledwie kilkanaście procent. Dla porównania gospodarka niemiecka urosła od 2000 roku o 30%, a polska o 100%. Kryzys po-pandemiczny zapewne pogłębi jeszcze te dysproporcje. Dlatego moment Makiawela powinien być chwilą na sformułowanie na nowo idei europejskiej, ale też momentem rzeczywistej, długotrwałej pomocy rozwojowej dla południa – takiej trochę, jak toż południe uzyskało w latach 1980-tych. Dziś bez pomocy, albo w sytuacji gdy mechanizmy kontrolne i dystrybucyjne zapisane

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców

Zarząd: Cezary Kaźmierczak - Prezes, Marcin Nowacki - Wiceprezes



w budżecie europejskim i programach pomocowych drastycznie ograniczą do niej dostęp, polityczny dryf Unii może stać się coraz groźniejszy dla jej istnienia.

Moment – punkt zwrotny w historii republiki. Chwila dziejowa, gdy jej losy mogą się potoczyć dwojako – albo będzie dryfować w stronę kryzysu, albo nowe idee i nowe pomysły przywrócą jej witalność. Moment w historii UE trwa w ostatnich latach, a obecny szczyt to tylko przyczynek do dłuższego procesu, o wciąż nieoczywistych konsekwencjach. Szczyt RE można potraktować jako umiarkowany sukces polskiego rządu. Jest też umiarkowanym sukcesem federalistów europejskich – choć do momentu hamiltonowskiego to chyba jeszcze daleko. Ale – jak się wydaje to moment Makiawela zdeterminuje przyszłość Unii. Albo idea republiki zapewni jej trwanie, albo rozbieżne narodowe interesy współ z biurokratycznym nawisem sprawią, że dryf w którym jest nie ulegnie zmianie. Wspólne zobowiązanie, ale i pomysł jak je wykorzystać dla dobra republiki będzie właściwą odpowiedzią w coraz bardziej skomplikowanej rzeczywistości.

dr Piotr Koryś

Główny Ekspert ZPP ds. Ekonomii Politycznej

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców

Zarząd: Cezary Kaźmierczak - Prezes, Marcin Nowacki - Wiceprezes

ul. Nowy Świat 33, 00-029 Warszawa, email/ biuro@zpp.net.pl, tel/ 22 826 08 31, www.zpp.net.pl